

Dom Modlitwy Cadyka Abrahama Mordechaja Altera W Górze Kalwaria



Zdjęcie przedstawia dom modlitwy cadyka Altera, który mieścił się przy ul. Pijarskiej w Górze Kalwaria. Zdjęcie zostało wykonane jeszcze przed wybuchem II wojny światowej. W Górze Kalwaria istniały dwie synagogi. Jedna, Żydów postępowych, pozostawała pod zarządem kahału (gminy żydowskiej); druga należała właśnie do cadyka. Rabbi Abraham Mordechaj Alter, nazywany Imrei Emes, był czwartym rebbim z dynastii Ger, ostatnią dynastią cadyków mieszkającą w Polsce. Żydzi z Góry uznawali raczej cadyka z Kozienic, a nie tego z Góry Kalwaria. Jego zwolennikami byli głównie przyjezdni. Przybywali z całej Polski, z wyjątkiem może województwa poznańskiego. Z całej południowej oraz wschodniej Polski: z Krakowa, Rzeszowa, Łodzi, Warszawy, Lublina oraz mniejszych miast. Przyjeżdżali w czasie wielkich świąt. W żydowski Nowy Rok (po hebrajsku Rosz Ha-Szana), Jom Kippur, Szawuot: wydaję mi się, że zazwyczaj jakieś 2000 Żydów przyjeżdżało do Góry Kalwaria. Pokoje wynajmowali od miejscowych Żydów. Mama także wynajmowała pokój, żeby zarobić trochę dodatkowych pieniędzy. Cadyk był bardzo znany. Widziałem go parę razy. Zwykły Żyd z brodą. Nigdy nie byłem jego zwolennikiem. Nie był dla mnie żadnym mędrce, tylko człowiekiem, który dobrze znał Torę. Ale musiało w nim być coś niezwykłego, skoro miał tylu zwolenników uważających go za cudotwórcę. Szanowali go nawet Polacy. Bardzo wymowna była wizyta kardynała krakowskiego w Górze Kalwaria w 1933 lub 1934 roku. Specjalnie z tej okazji wybudowano łuk triumfalny, pod którym kardynał został powitany przez wszystkich, w tym również przez Żydów wraz z rabinem. Ale cadyk nie poszedł przywitać kardynała, przyjął go w swoim domu. Wymienili się podarunkami.